

Polska ominię standardy prywatności na prośbę USA

25 sierpnia 2014

Polski rząd zapowiedział, że podpisze ze Stanami Zjednoczonymi umowę ws. wykonania FATCA. Jej celem jest ominięcie polskiego prawa w zakresie ochrony prywatności na życzenie USA. Narzędziem do tego będzie porozumienie międzyrządowe.

Niby w Polsce mamy jakieś prawo i wypracowane standardy w różnych kwestiach, ale co jakiś czas słyszymy o umowach międzynarodowych, które mają te standardy zmienić. Tak było z ACTA i tak może być z TTIP i CETA. Ciągłe odnosimy wrażenie, że dyplomaci na szczeblu międzynarodowym chcą przepchnąć coś, na co w poszczególnych krajach nikt by się nie zgodził.

Z podobnym problemem wiąże się umowa z rządem amerykańskim w sprawie wykonywania FATCA. W tym przypadku nie jest to porozumienie handlowe, ale warto zgłębić temat.

Amerykanie wprowadzili u siebie ustawę o ujawnianiu rachunków zagranicznych – ta ustawa to właśnie FATCA. Celem ustawy jest zmuszenie banków spoza USA, by zawierały porozumienia z IRS (amerykańskim urzędem podatkowym) w celu informowania go o rachunkach, które należą do amerykańskich podatników (tj. do osób mających miejsce zamieszkania, obywatelstwo lub prawo stałego pobytu w USA).

Jak zapewne się domyślacie, FATCA ma zapobiegać wykorzystywaniu zagranicznych banków do ukrywania dochodów przed amerykańskim fiskusem. Na pierwszy rzut oka wydaje się, że problem dotyczy Amerykanów. Jest jednak coś, co powinno martwić także Polaków.

Mamy w Polsce regulacje w zakresie ochrony danych osobowych i tajemnicy bankowej. Te regulacje sprawiają, że podpisanie porozumień przez banki bezpośrednio z amerykańską skarbowką

byłoby sprzeczne z prawem. Stany Zjednoczone zaproponowały więc obejście prawa poprzez zawieranie porozumień międzyrządowych.

Umowa ws. FATCA przewiduje, że informacje o rachunkach podatników amerykańskich będą zbierane przez polskie banki, a następnie raportowane do krajowej administracji podatkowej. Dopiero potem zostaną przekazane do USA. Umowa w sprawie wykonywania FATCA zawiera zasadę wzajemności. Oznacza to, że informacje o rachunkach i dochodach polskich rezydentów będą przekazywane automatycznie również przez USA.

Polski rząd już zapowiedział, że podpisze umowę w sprawie wykonywania FATCA. Konieczna jest jeszcze zgoda parlamentu, ale postawa rządu powinna nas nieco martwić. Nawet jeśli tę umowę należało podpisać to można odnieść wrażenie, że rząd nie przeanalizował problemu zbyt dokładnie.

Dodajmy jeszcze, że choć FATCA jest prawem amerykańskim, to na mocy tej ustawy zagranicznym bankom grożą sankcje. W ten sposób prawo ustalone w USA rozciąga się na instytucje spoza tego kraju.

Choć piszemy o bankach to trzeba mieć świadomość, że stosujemy tu pewien skrót myślowy. Regulacje FATCA w Polsce będą dotyczyć banków, biur maklerskich, funduszy inwestycyjnych oraz zakładów ubezpieczeń.

„Ponieważ podpisanie porozumień bezpośrednio z IRS byłoby niezgodne z prawem UE oraz krajowym w zakresie m.in. ochrony danych osobowych oraz ochrony tajemnicy bankowej, USA zaproponowały państwu zawieranie porozumień międzyrządowych (IGA)” – czytamy w odpowiedzi, jakiej Ministerstwo Finansów udzieliło Rzecznikowi Praw Obywatelskich. Tu należy zaznaczyć, że Rzecznik Praw Obywatelskich miał zastrzeżenia do umowy ws. FATCA. RPO zauważył m.in., że instytucje finansowe będą musiały dostosować swoje wewnętrzne systemy do FATCA i wprowadzić mechanizmy pozwalające na identyfikację osób

podlegających ustawie oraz agregację ich danych.

Nie po raz pierwszy nasze standardy ochrony prywatności nikną w obliczu żądań USA. Co jakiś czas wraca temat PNR, czyli przekazywania danych o pasażerach linii lotniczych. Jest też umowa SWIFT na mocy której europejskie instytucje finansowe przekazują sporo danych amerykańskim służbom. Chwilami można się zastanawiać, czy rozwiązania prawne w zakresie prywatności w ogóle mają sens, skoro nasze władze tak chętnie współpracują przy omijaniu tych praw na prośbę innego kraju.

Autor: Marcin Maj

Źródło: [Dziennik Internautów](#)